

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przywrócił M. J. i K. K. (1) do pracy w (...) Spółce Akcyjnej w L. Oddział Ł.-Miasto na poprzednich warunkach pracy i płacy (pkt I i II wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III a. i b.) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 4.950 zł tytułem kosztów sądowych (pkt IV).

Powyzsze orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

Powód M. J. był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od dnia 10 czerwca 2009 roku w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. Powód K. K. (1) był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od dnia 1 września 1986 roku w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony.

Powodowie ostatnio zajmowali stanowiska elektromontera pogotowia energetycznego. Powodowie pracowali w terenie. Powodowie najczęściej jeździli samochodem marki F. (...) o numerze bocznym (...), zazwyczaj pełniąc funkcję kierowcy. Pojazd ten był użytkowany w systemie trzymianowym. Powodowie z reguły nie świadczyli pracy na jednej zmianie. Powodowie pracę rozpoczynali od pobrania karty drogowej od dyspozytora. W karcie był podany stan licznika przed wyjazdem. Dane na karcie były drukowane przez komputer. Często zdarzało się, iż dane nie przeszły z systemu i dyspozytor wpisywał je ręcznie. Pracownicy mieli obowiązek logować się w systemie, który rejestrował kto kieruje pojazdem, gdzie pojazd się znajduje. W samochodach służbowych użytkowanych przez powodów był zainstalowany system (...), system (...). Dzięki temu systemowi można było zaobserwować, gdzie znajduje się i po jakiej trasie porusza się dany pojazd. (...) rejestrował przebieg trasy, godzinę wyjazdu i powrotu, czas postoju. (...) wskazywał również zużycie paliwa na trasie oraz ilość tankowanego paliwa. (...)(...) pojazdów u pozwanego odbywa się przy wykorzystaniu aplikacji (...). W pojazdach montowane są urządzenia rejestrujące (...), umożliwiające transfer zarejestrowanych danych w czasie rzeczywistym do serwerów oraz czytniki kart (...) umożliwiające logowanie się kierowców. W małych pojazdach kontrola zużycia paliwa opiera się o rejestrację napięć na pływaku, zaś w dużych, specjalistycznych pojazdach montowane są sondy pomiaru paliwa umożliwiające pozyskiwanie danych o stanie paliwa w zbiorniku. Kierowcy wypełniali karty drogowe, zaznaczając w nich daty i godziny wyjazdów, powrotów. (...) określał pozycję początkową i końcową. W karcie ponadto aplikacja odnotowywała stan paliwa po otrzymaniu i zwrocie karty, stan licznika przed wyjazdem i po powrocie, przebyte kilometry (z podziałem na kilometry przebyte w mieście i poza miastem) oraz normatywne zużycie paliwa. W oparciu o dane zebrane przez aplikację (...) system generował raporty, dotyczące m.in. niezgodności tankowań, ponad normatywnego zużycia paliwa, nieuzasadnionych upustów paliwa, pracy pojazdów w dni wolne od pracy lub poza dobowym czasem pracy. Karta drogowa trafiała do raportu jako problem jeżeli ilość zatankowanego paliwa wykrytego przez system różniła się od wykazanego na dowodzie zakupu o więcej niż określony próg tolerancji (5% pojemności zbiornika dla pojazdów wyposażonych w pływak). Pływaki i sondy to urządzenia kontrolne. Sonda nie może być stosowana w zbiornikach mniejszych niż 100 l. Sonda paliwa ma odpowiednie certyfikaty jako urządzenie pomiarowe. Pływak paliwa unosi się na powierzchni cieczy w zbiorniku i w zależności od tego na jakim jest poziomie przesyła różne napięcie. Na podstawie tych napięć jest kalibrowany maksymalny i minimalny poziom napięć pływaka. Podczas tankowania „pod korek” mogą zostać zalane przewody odpowietrzające. Przekroczone zostają wtedy wartości napięcia pływaka i efekt wskazań jest niezgodny z rzeczywistością. Przyjmuje się, iż rejestracja poziomu paliwa w baku poprzez pomiar napięcia pojawiającego się na wyjściu „pływaka” może być obciążona dość dużym błędem, głównie z uwagi na wahania poziomu paliwa w zbiorniku, nieliniowość wskazań miernika oraz ze względu na występowanie w górnej i dolnej części zakresu pomiarowego czujnika tzw. „martwych stref”. Mimo wykonania kalibracji pływaki często ze względu na kształt zbiornika posiadają tzw. „martwe strefy”. Należą do nich górna i dolna część zbiornika. Martwe strefy nie pozwalają na pomiar po zatankowaniu „pod korek”, jak i przy niemalże pustym zbiorniku. Mimo tych niedoskonałości pomiar z pływaka daje poprawne wyniki przy uśrednionej analizie spalania. Zdarzają się modele pojazdów, czy np. koparek, gdzie dokładność

pomiaru wynosi około 3%, ale najczęściej wyniki wahają się od 5 do 10%. Innym problemem jest to że brak zasilania „pływaka” przy wyłączonej stacyjce, co powoduje brak rejestracji poziomu podczas postojów.

Do października 2012 roku obowiązywała zasada, iż samochody należy tankować do całkowitego zapełnienia zbiornika paliwa. Pracownicy pozwanego, w tym powodowie, stosowali się do powyższej zasady, tankując do pełna. Po pierwszym odbiciu z reguły dolewali paliwa – do okrągłej liczby, w granicach 8 – 10 litrów. W październiku 2012 roku pojawiła się na tablicy ogłoszeń zasada, zgodnie z którą samochody należało tankować do pierwszego odbicia. Po zatankowaniu paliwa pracownik stacji benzynowej wpisywał w kartę drogową ile paliwa zostało zatankowane. W karcie drogowej po zakończeniu zmiany pracownik miał obowiązek wpisać stan licznika, godzinę zjazdu do zakładu, a także stan paliwa. Karty drogowe były codziennie zdawane do skrzynki, z której zabierał je dyspozytor. Dyspozytor miał możliwość sprawdzenia tych zapisów z rzeczywistym odczytem. Były przeprowadzane kontrole tych odczytów przez dyspozytorów. Były też przeprowadzane komisyjne tankowania przez firmę (...).

(...)(...)a często działał w sposób nieprawidłowy. Zdarzyło się, iż dyspozytor zauważył, iż według wskazań systemu samochód poruszał się po nieadekwatnej trasie. Okazało się, iż wskazania systemu nie pokrywały się z rzeczywistą trasą pojazdu. Zdarzało się, iż system nieprawidłowo wskazywał położenie pojazdu – samochód, który był na trasie był oznaczony jako przebywający na bazie, i odwrotnie – pojazd będący na bazie był odnotowany jako w trasie, poruszający się z prędkością 240 km/h. Zdarzyło się, iż system wykazał, iż zatankowano 10-15 litrów paliwa, choć bak pojazdu został zatankowany do pełna. Były też sytuacje, iż system po zatankowaniu baku „do pełna” rejestrował tylko kilka litrów, a następnie rejestrował stopniowy wzrost paliwa w trakcie jazdy. Zdarzyła się także sytuacja, iż system zarejestrował tankowanie, które się w rzeczywistości nie odbyło. Zdarzało się, iż istniały rozbieżności pomiędzy ilością paliwa zarejestrowanego przez system, a ilością paliwa wynikającą z faktur. Różnice wyniosły od 5 do 20 litrów. Dotyczyło to wszystkich samochodów i wszystkich pracowników. Takich sytuacji było bardzo dużo. Nieprawidłowości systemu w zakresie rejestracji zużycia paliwa pojawiały się od chwili jego zainstalowania w pojazdach, tj. od 2005 roku. Problemy z działaniem systemu dotyczyły wszystkich samochodów i miały miejsce w całej Ł.. W listopadzie 2013 roku pojawiła się kolejna usterka polegająca na okresowym wyłączaniu się systemu. Firma (...) sporządziła opracowanie analityczne eksploatacji pojazdu F. (...), o numerze bocznym (...) i numerze rejestracyjnym (...) w okresie od dnia 17 lipca 2012 roku do dnia 2 listopada 2012 roku. Opracowanie przedstawiało opis zaobserwowanych przez użytkowników aplikacji (...) oraz potwierdzonych przez analityków (...) rozbieżności i nieprawidłowości w zakresie zużycia paliwa.

Na podstawie pomiarów fabrycznie zamontowanego pływaka w pojeździe zostały zdiagnozowane rozbieżności w rzeczywistej ilości zatankowanego paliwa do zbiornika pojazdu względem wartości pobranych ze stacji paliw. W dniu 12.08.2012 r. stwierdzono istnienie rozbieżności w ilości 7,29 L. W dniu 28.08.2012 r. – 6,22 L. W dniu 31.08.2012 r. – 4,41 L. W dniu 24.09.2012 r. – 6,05 L. W dniu 30.09.2012 r. – 8,09 L. W dniu 7.10.2012 r. – 7,78 L. W dniu 13.10.2012 r. – 6,87 L. W dniu 21.10.2012 r. – 7,28 L. Dodatkowo we wspomnianym okresie zostały zdiagnozowane upusty paliwa w dniach: 17.07.2012 r. – w ilości 11,05 L, 29.07.2012 r. – 16,26 L, 19.08.2012 r. – 19,19 L, 28.08.2012 r. – 19,27 L, 02.11.2012 r. – 10,88 L.

We wnioskach raportu firma potwierdziła, iż w okresie od 17.07.2012 roku do 2.11.2012 roku miały miejsce nadużycia związane z ilością zatankowanego paliwa, polegające na nie wlewaniu do zbiornika całej ilości paliwa pobranej ze stacji paliw jak również nadużycia związane z upuszczaniem paliwa ze zbiornika pojazdu.

Zapewniono, iż urządzenia rejestrujące i pomiarowe (pływak) zostały zweryfikowane i potwierdzono ich prawidłowe działanie w okresie przeprowadzonej analizy. Weryfikacja podlegała m.in. na przeprowadzeniu tankowań komisyjnych, które odbyły się w dniach 19.08.2012, 13.09.2012 oraz 18.10.2012 r. Kolejne tankowania po okresie wzmożonej weryfikacji, tj. od 25.10.2012 r. były wyliczane z dokładnością nie przekraczającą 3%, podczas gdy dopuszczalny błąd pomiaru przyjęty jest na poziomie 5%.

Ze zrzutu ekranowego umieszczonego w raporcie wynika, iż rozbieżności w rzeczywistej ilości zatankowanego paliwa do zbiornika pojazdu względem wartości pobranych ze stacji paliw dotyczyły nie tylko sytuacji, w której ilość paliwa

wynikająca z faktur była większa niż ilość faktycznie zatankowanego paliwa, ale także zdarzały się sytuacje, iż ilość paliwa wynikająca z faktur była mniejsza niż ilość faktycznie zatankowanego paliwa. Raport został sporządzony w dniu 22 listopada 2012 roku. Powyższy raport został dostarczony pozwanemu w dniu 7 grudnia 2012 roku.

W dniu 12 grudnia 2012 roku odbyło się spotkanie w sprawie przypadków niezgodności informacji zawartych w kartach drogowych i systemie (...) pracowników C. D. M.. W spotkaniu uczestniczyło trzech pracowników zatrudnionych na stanowiskach elektromonterów pogotowia energetycznego – S. K., M. J. oraz K. K. (1). (...) wprowadzono w temat nieprawidłowości wykazywanych przez system (...). S. K. wyjaśnił, iż samochód o numerze bocznym (...) „zostawia” bardzo dużo paliwa, a stan na karcie pojazdu nie jest zgodny ze stanem w baku. Problem zgłaszany był do dyspozytora W. J. (1). Powód M. J. poinformował, iż urządzenie (...) zamontowane w aucie często pokazuje nieprecyzyjne dane. (...) następnie zapoznano z raportem przygotowanym przez firmę (...). S. K. zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek upuszczał paliwo. Dodał, że zdarzały się sytuacje, w których podczas tankowania dolewał paliwo do zbiornika po pierwszym odbiciu paliwa dystrybutora. K. K. (1) stwierdził, iż opisane niezgodności mogą wynikać z sytuacji takich jak zakopanie się auta w grząskim terenie lub postój na sygnałach świetlnych przy pracującym silniku. M. J. ponownie zwrócił uwagę na nieprecyzyjnie działający (...), zadał również pytanie o homologację systemu (...) oraz sposób przeprowadzania komisyjnych tankowań. Dyrektor (...) (...) zwrócił pracownikom uwagę, iż zebrany materiał wskazuje na poważne naruszenie dyscypliny pracy. Zarówno powodowie jak i S. K. stwierdzili, iż nigdy nie spuszczały paliwa i nigdy w sposób niewłaściwy nie przeprowadzały tankowania samochodu. (...) poinformowano, że przedstawiony materiał, wobec braku wyjaśnień ze strony pracowników, wskazuje na rażące naruszenie obowiązków służbowych, a wobec przedstawionych dowodów decyzja pracodawcy prawdopodobnie zakończy się rozwiązaniem umów o pracę w trybie dyscyplinarnym. Nie wykluczono skierowania sprawy na drogę postępowania karnego. (...) poinformowano, iż w przypadku przyznania się do przedstawionych zarzutów i pokrycia kosztów wskazanych ubytków paliwa pracodawca może rozważyć rozwiązanie umów o pracę w trybie porozumienia stron.

W dniu 12 grudnia 2012 roku powód M. J. został zapoznany z opracowaniem eksploatacji pojazdu F. (...), o numerze bocznym (...), sporządzonym przez firmę (...). Powód poinformował, iż rozbieżności w rzeczywistej ilości zatankowanego paliwa do zbiornika pojazdu względem wartości pobranych ze stacji paliw wynikają ze sposobu tankowania. Wyjaśnił, iż pistolet automatycznie przerywa nalewanie z chwilą napełnienia zbiornika, ale przerwanie nalewania może nastąpić także pod wpływem spienionego paliwa, co ma zazwyczaj miejsce z chwilą napełnienia zbiornika do poziomu 9/10 objętości. W ocenie powoda błąd pomiaru w takich wypadkach mógł wynosić w granicach 5 – 10%. Powód stwierdził, iż obejmując obowiązki kierowcy nie został przeszkolony w zakresie sposobu tankowania pojazdu, tzn. czy powinien tankować do pierwszego odbicia, czy pod korek. Dopiero w październiku 2012 roku dyspozytor przekazał informację o tankowaniu pojazdów do pierwszego odbicia. Odnosząc się do zdiagnozowanych upustów paliwa powód podkreślił, iż pojazd jest parkowany na powietrzu. Powód zauważył, iż upust paliwa mający miejsce w dniu 29 lipca 2012 roku został dokonany poza jego godzinami pracy. Nadto w opinii powoda upusty paliwa mogły być wykazane także przez „zawieszający się” pływak wskaźnika lub zaśniedziałe styki elektryczne. Jednocześnie powód nadmienił, iż zainstalowane w pojeździe urządzenie (...) niejednokrotnie wskazywało i wskazuje błędne położenie pojazdu. Zdarzało się, iż dyspozytorzy telefonowali do niego z pytaniem gdzie porusza się pojazdem, podczas gdy powód był w tym czasie w domu. Powód kategorycznie zaprzeczył jakoby dokonywał upustów paliwa w służbowym pojeździe.

W dniu 13 grudnia 2012 roku powód K. K. (1) oświadczył, iż nigdy nie dopuszczał się upustu paliwa z samochodu służbowego. Wyjaśnił, iż w dniu 19 sierpnia zjechał wraz z współpracownikiem do zakładu ok. godziny 10.40 na śniadanie, a auto zostało zaparkowane na terenie zakładu, przy biurze, z kluczykami w stacyjce. W tym czasie nie wie co się działo z autem. W dniu 28 sierpnia 2012 r. pojechał wraz z współpracownikiem na przełączenia do miejscowości B., a nie, co wynika z odczytu (...) do miejscowości W.. W B. udał się wraz ze współpracownikiem do odłącznika 119 na pieszo około 300 m., pozostawiając auto na poboczu z kluczykami w stacyjce na ulicy. W dniu 2 listopada 2012 roku jechał ze współpracownikiem do miejscowości H., a nie jak wskazywał (...) do O.. W H. udał się ze współpracownikiem pieszo do odłącznika nr 564 i 567, pozostawiając auto z kluczykami w stacyjce na poboczu. Wyjaśnił, iż w tym okresie pojazd miał uszkodzony włącznik świateł, i aby działały światła w samochodzie trzeba było zostawiać kluczyk w

stacyjce. Powód następnie ponownie oświadczył, iż nigdy nie dokonywał upustów paliwa w żadnych okolicznościach i w żadnym z pojazdów służbowych będących własnością pracodawcy.

W dniu 19 grudnia 2012 roku powodom udzielono kar nagany za nieprzestrzeganie ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy polegającym na naruszeniu obowiązków pracowniczych, tj. nienależyte wywiązywanie się z obowiązków wynikających z Umowy o wykonywanie dodatkowo obowiązków kierowcy zawartej 3 stycznia 2011 roku w szczególności zapisów § 2 ust. 1 i § 3 ust. 6 oraz nieprzestrzeganie zapisów instrukcji stanowiskowej S-26 „Kierowcy pojazdu samochodowego” w szczególności zapisów pkt 6.1.3, 6.2.1, 6.2.2, 6.2.6, 6.3.7.

Pełnomocnik ds. (...), w stanowisku z dnia 21 grudnia 2012 roku stwierdził, iż należy odstąpić od stosowania w stosunku do S. K. rozwiązania umowy o pracę w ramach art. 52 k.p., a w przypadku powodów – doprowadzić do rozwiązania umowy o pracę zgodnie z art. 52 k.p. i jednocześnie powiadomić stosowne organy o fakcie kradzieży paliwa. Uzasadniając swoje stanowisko stwierdził, iż zdarzenia zarejestrowane przez system (...) firmy (...) są poprawne, co potwierdziła przeprowadzona analiza. Zdaniem pełnomocnika ds. (...) zdarzenie upustu zarejestrowane w dniu 17 o godzinie 6.18 może jednak przypisać osobie zdającej samochód w dniu 16 o godzinie 22.00, osobie X, która mogła wykonać upust po godzinie 22.00 z dnia 16 do godziny 6.00 z dnia 17, a także kierowcy samochodu, który o godzinie 6.00 w dniu 17 pobrał samochód. Pracownicy ze Z. potwierdzili, iż nie było przypadku upustu wykonanego na terenie obiektu przez S. K.. Pracownicy potwierdzili jednocześnie liczne fakty wykonywania na terenie obiektu upustów przez powodów, dodając, iż wielokrotnie zwracano im uwagę na wykonywaną kradzież paliwa, na co powodowie odpowiadali, iż „system (...) może się bujać, nic nie wykaże...”

W dniu 31 grudnia 2012 roku pozwany rozwiązał z powodami umowy o pracę, podając, iż przyczyną rozwiązania umowy było ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych tj. udowodnione, za pomocą firmy (...), niewłaściwe użytkowanie przez powodów samochodu służbowego, polegające, w szczególności, na braku należytej staranności przy rozliczaniu zakupionego i zużytego paliwa. Stwierdzono, iż analiza stanu paliwa w zbiorniku samochodu o numerze bocznym (...) wskazała, że w okresie kiedy odpowiedzialność za opisywane auto została powierzona powodom, w samochodzie dokonywano upustów paliwa. Dalsze rozbieżności dotyczyły różnic pomiędzy ilościami paliwa tankowanego do zbiornika samochodu o nr bocznym (...), a ilościami paliwa wskazywanymi za te tankowania na fakturze dokumentującej zakup.

Powodowie zwrócili się z wnioskami o rozpatrzenie ich sprawy przez K. P.. W dniu 1 stycznia 2013 roku odbyło się posiedzenie K. P. w sprawie rozpatrzenia wniosków powodów o rozpatrzenie sprawy. Podczas posiedzenia powodowie stwierdzili, iż w pojeździe o numerze bocznym (...) nie działał centralny zamek, co uniemożliwiało przekazywania samochodu zgodnie z instrukcją. Samochód powodowie zostawiali zamknięty przed garażem. Kluczyki znajdowały się w garażu. Klucze do garażu znajdowały się na portierni. Pracownicy pogotowia mieli własne klucze. W ich opinii każdy mógł mieć dostęp do pojazdu. Powyższą opinię potwierdził przełożony powodów. Wspomnił on także, iż były pewne nieścisłości we wskazaniach systemu (...). Na posiedzeniu inspektor sprawujący nadzór na poprawnością funkcjonowania systemu (...) wyjaśnił, iż system ten nie jest systemem pomiarowym. Podał, iż otrzymywał zgłoszenia o błędnych wskazaniach – przebywania pojazdu w innym miejscu niż przebywał on faktycznie, tankowaniach w innych miejscach. Spowodowane to było zbyt rzadką siatką wskazań (...) oraz błędami ludzkimi – nie wylogowaniem się z systemu. Zgłaszane były także błędy dotyczące tankowania. W takich wypadkach robiono tankowania komisyjne, których celem była weryfikacja rozbieżności. Dokonywano procedury kalibracyjnej na skutek czego przesuвано tolerancję wskazań. Jeżeli wskazania wykazywały awarię techniczną sprzętu pomiarowego – wymieniano sprzęt. Inspektor wyjaśnił także, iż tankowania komisyjne, które zostały przeprowadzone w samochodzie o numerze bocznym (...) nie były weryfikowane z kartami drogowymi. Na kolejnym posiedzeniu K. P. przedstawiciel firmy (...) wyjaśnił, iż system (...) wskazujący zmiany w poziomie paliwa oparty jest na zmianie napięcia wysyłanego przez pływak w zbiorniku paliwa. Pływak nie jest urządzeniem pomiarowym. Za urządzenie pomiarowe może być uznana sonda, która nie była możliwa do zamontowania w pojeździe użytkowanym przez powodów, ponieważ sondy montuje się w samochodach o zbiornikach paliwa o pojemności powyżej 100 litrów.

W dniu 4 lutego 2012 roku pozwany złożył zawiadomienie o popełnieniu przez powodów przestępstwa polegającego na kradzieży oleju napędowego w następujących dniach i ilościach: 17.07.2012 r. – w ilości 11,05 L, 29.07.2012 r. – 16,26 L, 19.08.2012 r. – 19,19 L, 28.08.2012 r. – 19,27 L, 02.11.2012 r. – 10,88 L. Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 roku Prokuratura Rejonowa w Z. odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sad Rejonowy uznał, iż powództwa są uzasadnione.

Sąd meriti przytaczając treść art. 52 § 2 k.p. wskazał, że w niniejszej sprawie pracodawca na bieżąco uzyskiwał informacje o wszelkich nieprawidłowościach w rozliczaniu paliwa w danym pojeździe na podstawie automatycznie generowanych przez system (...) raportów. Sąd podkreślił, iż u pozwanego funkcjonuje zmianowy system pracy. Dany pojazd jest użytkowany przez różnych pracowników, a zatem dopiero szczegółowa analiza eksploatacji pojazdu pozwalała pracodawcy na stwierdzenie, na zmianach których pracowników dochodziło do powstania rozbieżności, co stanowiło jednocześnie działanie zabezpieczające interes powodów przed pochopnym rozstrzygnięciem tej kwestii. Rezultatem przeprowadzonej kontroli było pozyskanie przez pracodawcę pełnych i sprawdzonych informacji dotyczących stawianych powodom zarzutów, w stopniu wystarczającym do podjęcia decyzji w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy. Mając na uwadze okoliczność, że przedmiotowe opracowanie zostało pracodawcy dostarczone w dniu 7 grudnia 2012 roku, a oświadczenia o rozwiązaniu umowy zostały wręczone powodom w dniu 31 grudnia 2012 roku, termin z art. 52 § 2 k.p. Sąd uznał za zachowany.

Przywołując zaś treść art. 52 § 1 pkt 1 k.p., art. 30 § 4 k.p. Sąd meriti zważył, że określona przez pozwanego przyczyna rozwiązania umowy o pracę – ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych tj. udowodnione, za pomocą firmy (...), niewłaściwe użytkowanie przez powodów samochodu służbowego, polegające, w szczególności, na braku należytej staranności przy rozliczaniu zakupionego i zużytego paliwa - była przyczyną konkretną w kontekście znanych powodom zarzutów i faktów ujawnionych podczas rozmowy z powodami na spotkaniu w dniu 12 grudnia 2012 roku. W samych pismach rozwiązujących umowy pracodawca dostatecznie wyjaśnił, iż analiza stanu paliwa w zbiorniku samochodu o numerze bocznym (...) wskazała, że w okresie kiedy odpowiedzialność za opisywane auto została powierzona powodom, w samochodzie dokonywano upustów paliwa. Dalsze rozbieżności dotyczyły różnic pomiędzy ilościami paliwa tankowanego do zbiornika samochodu o nr bocznym (...), a ilościami paliwa wskazywanymi za te tankowania na fakturze dokumentującej zakup. Sąd uznał, iż tak sformułowana przyczyna rozwiązania umowy mieści się w granicach konkretności przyczyny wymaganej art. 30 § 4 k.p.

W dalszej kolejności Sąd meriti rozważył rzeczywistość i zasadność wskazanej powodom przyczyny rozwiązania umowy. Powodowie konsekwentnie twierdzili, iż nigdy nie upuszczali paliwa z pojazdów należących do pracodawcy. Zaprzeczali także, aby kiedykolwiek zdarzyło im się tankować paliwo poza zbiornik auta. Sąd podkreślił, że to na pracodawcy ciąży obowiązek wykazania prawdziwości przyczyn wskazanych w treści oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. W ocenie Sądu pozwany nie uczynił zadość temu obowiązkowi. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż system, który wykrył rozbieżności w zużyciu paliwa, które to nieprawidłowości legły u podstaw rozwiązania z powodami umów o pracę, od początku zainstalowania nie działał prawidłowo. Błędy dotyczyły zarówno przebiegu tras pojazdów jak i stopnia zużycia paliwa. Dotyczyły wszystkich pojazdów należących do pozwanego. Zdarzało się, iż system wykazał, iż zatankowano 10-15 litrów paliwa, choć bak pojazdu został zatankowany do pełna. Były też sytuacje, iż system po zatankowaniu baku „do pełna” rejestrował tylko kilka litrów, a następnie rejestrował stopniowy wzrost paliwa w trakcie jazdy. (...) potrafił także zarejestrować tankowanie, które się w rzeczywistości nie odbyło. Rozbieżności pomiędzy ilością paliwa zarejestrowanego przez system, a ilością paliwa wynikającą z faktur wynoszące od 5 do 20 litrów były rejestrowane na wszystkich samochodach. Takich sytuacji było bardzo dużo. Istnienie powyższych nieprawidłowości w działaniu systemu zostały potwierdzone przez prawie wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków.

Nadto Sąd zauważył, iż rozbieżności pomiędzy ilością zarejestrowanego paliwa, a ilością paliwa wynikającą z faktur mogły także wynikać z błędów pomiarowych. W samochodzie użytkowanym przez powodów do mierzenia poziomu paliwa używano tzw. „pływaka”. Przyjmuje się, iż rejestracja poziomu paliwa w baku poprzez pomiar napięcia pojawiającego się na wyjściu „pływaka” może być obarczona dość dużym błędem, głównie z uwagi na wahania poziomu

paliwa w zbiorniku, nieliniowość wskazań miernika oraz ze względu na występowanie w górnej i dolnej części zakresu pomiarowego czujnika tzw. „martwych stref”. W toku postępowania dostatecznie wyjaśniono, iż błędy w rejestracji poziomu paliwa mogły powstać w wyniku tankowania przez powodów paliwa „pod korek”, po pierwszym odbiciu. Postępowanie powodów w tym zakresie było zgodne z obowiązującymi w firmie wytycznymi. Dopiero w październiku 2012 roku pozwany wprowadził zasadę, zgodnie z którą należało tankować pojazdy wyłącznie do momentu pierwszego odbicia. Sąd podkreślił, iż żaden z przesłuchanych świadków nie widział aby którykolwiek z powodów kiedykolwiek upuszczał lub odlewał paliwo do kanistra podczas tankowania. Pozwany co prawda utrzymywał, iż świadkiem takich działań powodów byli pracownicy zakładu w Z., jednak były to jedynie gołosłowne twierdzenia. Pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych na potwierdzenie podnoszonych wyżej okoliczności.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż nie ma dowodu, aby rozbieżności w poziomach paliwa, stwierdzone w raporcie z dnia 22 listopada 2012 roku były wynikiem umyślnych działań powodów. Rozpatrując powyższą kwestię Sąd odmówił mocy dowodowej prywatnej opinii złożonej przez pozwanego. Według judykatury nie może być traktowana jako dowód w postępowaniu opinia biegłego (w tym również biegłego stałego) sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych. (...) ekspertyzy opracowywane na zlecenie stron, przed postępowaniem lub w jego toku, można traktować jedynie jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. (por. orzeczenie SN z dnia 29 września 1956 r., III CR 121/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 16; wyrok SN z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517; wyrok SN z dnia 8 listopada 1988 r., II CR 312/88, LEX nr 8925; wyrok SN z dnia 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, LEX nr 8940; uzasadnienie wyroku SN z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197; uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932). Z uwagi na powyższe Sąd oddalił także wnioski dowodowe pozwanego powoływane na okoliczność badań wykonywanych w pojeździe w ramach przedstawionej opinii. Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika strona nie złożyła przy tym wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. W świetle art. 278 k.p.c. opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez sąd (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 922/97, LEX nr 50754).

O tym, iż powodom nie zostało udowodnione umyślne działanie na szkodę pozwanego świadczy także sama konstrukcja pism rozwiązujących umowy o pracę. W piśmie pracodawca posługuje się bowiem terminami bezosobowymi - „dokonywano upustów paliwa”, które nie wskazują jednoznacznie na winę powodów w tym zakresie. Wskazuje to, iż pozwany decydując się na rozwiązanie umów w nadzwyczajnym trybie tj. bez wypowiedzenia – miał świadomość, iż nie posiada dowodów na umyślne ich zawinienie. Brak takich dowodów potwierdziła Prokuratura Rejonowa w Z., która odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie przestępstwa polegającego na kradzieży oleju napędowego przez powodów.

Gdyby uznać przyczynę rozwiązania umów za prawdziwą, to nie uzasadnia ona rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym. Rozwiązując z powodami umowy o pracę sam pracodawca stwierdził, iż ich działania cechował „brak należytej staranności”. Tym samym zachowania powodów nie mogą zostać uznane za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i stanowić podstawy rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 k.p., skoro: po pierwsze – pozwany nie wie, w jakich okolicznościach i czy z udziałem jakichś pracowników doszło do ewentualnych niedoborów paliwa, po drugie – system pomiarowy wykazywał liczne błędy i pomyłki, o których zeznali przesłuchani świadkowie. Strona pozwana skonstruowała oświadczenie woli o rozwiązaniu w ten sposób, iż personalnie zarzuciła powodom „brak należytej staranności”, zaś konkretny opis przyczyny podała już w formie bezosobowej, wobec braku dowodów winy powodów. Dowodów tych nie przedstawiła też w procesie.

Nie spełnia to wymogów stawianych przez art. 52 k.p. W związku z tym, iż pozwany rozwiązując z powodami umowy o pracę w trybie art. 52 k.p. naruszył przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia Sąd, zgodnie z żądaniem powodów, na podstawie art. 56 § 1 k.p., przywrócił ich do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

O kosztach sądowych w postaci nieuiszczonych przez powodów opłatach od pozwu Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 z zm.) w zw. z art. 98 k.p.c.

Apelację, skierowaną do całości powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik pozwanego.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 52 § 1 pkt 1 k.p. w zw. z art. 100 § 2 pkt 2,3,4 k.p. poprzez błędną jego wykładnię prowadzącą do uznania, iż zachowanie powodów - pracowników skierowane bezpośrednio przeciwko mieniu pracodawcy nie stanowi naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych określonych w art. 100 § 2 pkt 2,3,4 k.p., a tym samym nie może zostać zakwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i stanowić podstawy rozwiązania umowy o pracę bez zachowania terminów wypowiedzenia na zasadzie art. 52 § 1 pkt 1 kp, w sytuacji gdy powodowie byli zapoznani z zasadami eksploatacji pojazdu F. (...) o nr bocznym (...), sporządzonym przez firmę (...), znali zawarte w tym zakresie regulacje dotyczące zasad użytkowania pojazdu służbowego w zakresie tankowań, co wskazuje jednoznacznie na zamiar kradzieży mienia należącego do pozwanego przez powodów;

b) art. 30 § 4 k.p. w zw. z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę musi być konkretna, a inne ogólne jej sformułowanie z określeniem opisu w formie bezosobowej świadczy w konsekwencji, iż zachowanie pracownika nie może być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, w sytuacji gdy doktryna jak i orzecznictwo dopuszczają możliwość wskazania ogólnej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę pod warunkiem, iż z okoliczności faktycznych wynika jej konkretyzacja, co miało miejsce w przypadku powodów z uwagi na kontrole firmy zewnętrznej działania systemu (...) oraz z uwagi na odbyte tankowania komisyjne w pojeździe powodów;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 235 § 1 k.p.c., art. 240 § 1 k.p.c. , art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 290 § 1 k.p.c. poprzez z jednej strony oddalenie wszystkich wniosków dowodowych pełnomocnika pozwanego, w tym dowodu z zeznań świadków pracowników Politechniki (...) biegłych z listy Sądu Okręgowego w Łodzi sporządzających opinie prywatną, a także wniosku dowodowego zgłoszonego w piśmie z dnia 10 października 2013 roku w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii wskazanego Instytutu na okoliczności precyzyjnie wskazane w tezie dowodowej, zmierzające do wykazania prawidłowości działania systemu (...), a tym samym do udowodnienia zarówno prawdziwości wskazanej przyczyny rozwiązania umów o pracę jak i naruszenia obowiązków pracowniczych przez powodów a z drugiej strony zarzucanie pełnomocnikowi pozwanego bierności w zgłaszaniu wniosków dowodowych w zakresie dowodu z opinii biegłego w kontekście złożonej prywatnej opinii w zakresie działania systemu (...);

c) z ostrożności procesowej - naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego lub opinii Instytutu, a w konsekwencji poczynienie ustaleń faktycznych iż system (...), którego raporty paliwowe stały się podstawą do rozwiązania z powodami umów o pracę, działał nieprawidłowo jedynie w oparciu o zeznania świadków, którzy nie mają wiedzy specjalnej w zakresie działania systemu;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, polegający na:

a) przyjęciu, iż system (...) działał nieprawidłowo jedynie w oparciu o zeznania świadków z pominięciem w tym zakresie wiadomości specjalnych, a w konsekwencji przyjęcie, iż podstawa rozwiązania łączących strony stosunków pracy wskazana przez pozwanego nie była rzeczywista i konkretna, co w konsekwencji doprowadziło do uwzględnienia powództwa w całości;

b) ustaleniu iż pełnomocnik pozwanego nie zgłaszał wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w kontekście złożonej prywatnej opinii w zakresie działania systemu (...), mimo iż wniosek taki został złożony w piśmie procesowym z dnia 10 października 2013 roku.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z pisma KPP w Z. z dnia 5 marca 2014 roku na okoliczność potwierdzenia dokonywania kradzieży w celu przywłaszczenia.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powodów wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.**

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego w Łodzi, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i obowiązujących przepisach prawa.

Wbrew twierdzeniom odwołującego nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 52 § 1 pkt 1 k.p..

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika wymaga uwzględnienia pobudek jego działania (wyr. SN z 22 września 2000 roku, I PKN 37/00, OSNAPiUS 2002, Nr 8, poz. 186). W oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn zawinionych przez pracownika pracodawca jest obowiązany wskazać przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie. Przyczyna dyscyplinarnego zwolnienia z pracy powinna być określona w sposób, który jednoznacznie wskazuje, na czym w opinii pracodawcy polega wina pracownika (wyr. SN z 14 grudnia 1999 roku, I PKN 444/99, OSNAPiUS 2001, Nr 9, poz. 313). Oprócz bezprawności działania koniecznym warunkiem zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p. jest stosunek psychiczny sprawcy do skutków swojego postępowania, określony wolą i możliwością przewidywania (świadomością). W pojęciu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych mieści się wina umyślna oraz rażące niedbalstwo - rodzaj winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw swojego działania, chociaż rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną ostrożność i przezorność w działaniu (wyr. SN z 11 września 2001 roku, I PKN 634/00, OSNP 2003, Nr 16, poz. 381). Bezprawność zachowania nie uzasadnia rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jeżeli stosunek psychiczny pracownika do skutków postępowania określony jego świadomością nie wskazuje ani na winę umyślną, ani na rażące niedbalstwo (wyr. SN z 7 lutego 2008 roku, II PK 162/07, OSNP 2009, Nr 7–8, poz. 98). Ponadto przyczyna rozwiązania umowy o pracę powinna być jasna, konkretna i zrozumiała dla pracownika, aby nie miał wątpliwości z jakim zdarzeniem to łączyć czy też swoim zachowaniem.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy należy przede wszystkim zaakcentować, że oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zostało sformułowane w sposób budzący poważne wątpliwości co do możliwości zakwalifikowania zarzuconego powodowi zachowania w kategoriach naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w stopniu ciężkim. Pracodawca wskazał, że za przyczynę rozwiązania stosunku pracy z powodami obiera: „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych tj. udowodnione, za pomocą firmy (...), niewłaściwe użytkowanie przez powodów samochodu służbowego, polegające, w szczególności, na braku należytej staranności przy rozliczaniu zakupionego i zużytego paliwa.” Z treści tak zredagowanego oświadczenia nie wynika na czym w przekonaniu pracodawcy polegało zachowanie powodów, które musi być zawinione umyślnie lub rażąco niedbałe. Sam „brak należytej staranności przy rozliczaniu zakupionego i zużytego paliwa” może mieć różne postacie zjawiskowe, a nie każda z nich przesądzać będzie o wymaganym – dla przyjęcia art. 52 § 1 k.p. – rodzaju i stopniu winy pracownika. Umknęło uwadze apelującego, że podstawowym obowiązkiem pracodawcy stosującego tak rygorystyczny tryb rozwiązania umowy o pracę jest wykazanie winy pracownika. W niniejszej sprawie aktywność pracodawcy



sprowadziła się jedynie do powiązania ze sobą faktów tj. ubytku paliwa i rozbieżności między zatankowanym paliwem a wskazanym na fakturze oraz obsługiwania przez powodów w okresie 17 lipca – 2 listopada 2013 roku samochodu F. (...) o numerze bocznym (...) i numerze rejestracyjnym (...). Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że „dokonywanie upustów paliwa” czy też „różnice pomiędzy ilościami paliwa tankowanego do zbiornika samochodu o nr bocznym (...), a ilościami paliwa wskazywanymi za te tankowania na fakturze dokumentującej zakup” mogą być czynnościami zawinionymi albo niezawinionymi przez pracownika. Ponadto za wykazaniem winy powodów nie może przemawiać samo obniżenie poziomu paliwa czy też różnica między ilością paliwa zatankowanego a zakupionego. Pozwany nie wykazał, by te ubytki czy różnice były spowodowane zachowaniem – i to zawinionym – powodów. Wręcz przeciwnie: wedle osobowych źródeł dowodowych, przyjęty przez pracodawcę tryb monitorowania stanu paliwa w zbiorniku okazał się wadliwy. Świadek J. B. zeznał, że „Moim stałym członkiem zespołu był pan J..” „W mojej obecności nie zdarzyło się, by powód J. wykonywał jakies nietypowe działania przy tankowaniu paliwa. Nie widziałem żeby powód J. odlewał paliwa. Jeżeli pracujemy razem to nie ma takich sytuacji żebyśmy rozdzielali się na dłuższy czas w pracy. Gdy pracowaliśmy razem powód J. nie dokonywał żadnych manipulacji z paliwem.” (k. 249). To samo stwierdził świadek S. T., który wprost wskazał, że „Na stałe jeździłem na jednej zmianie z panem K.. Sporadycznie zdarzało się, że wykonywałem pracę również z panem J..”. „Byłem zawsze obecny przy tankowaniu paliwa przez kierowców, czyli również przez powodów. Nie zauważyłem, by powodowie i inni kierowcy w sposób nieprawidłowy tankowali paliwo, nie widziałem też by odlewali paliwo.”. (k.249). Już z tych zeznań należy wyprowadzić jednoznaczny wniosek, że K. K. (1) i M. J. nie mieli możliwości spuszczenia paliwa czy też zatankowania poza bak pojazdu, ponieważ nie pracowali oni samodzielnie, ale zawsze w zespole. Natomiast świadkowie pracujący razem z powodami zeznali kategorycznie, że nie było takiej sytuacji, aby powodowie dokonywali jakichkolwiek manipulacji z paliwem. Świadkowie zwrócili jednocześnie uwagę, że powodowie nie pozostawali sami, natomiast świadek S. T. wprost wskazał, że zawsze był obecny przy tankowaniu paliwa i nie zauważył, by powodowie i inni kierowcy w sposób nieprawidłowy tankowali paliwo, nie widział też by odlewali paliwo. Zatem została wykluczona możliwość zaboru paliwa przez powodów. Najbardziej prawdopodobne jest to, że problem tkwił w niedoskonałości systemu monitorującego poziom paliwa. Wskazują na to zeznania nie tylko powodów, ale także prawie wszystkich świadków, którzy w sposób jednomyślny wskazywali na problemy tego systemu. I tak świadek J. O. zeznał, że „system wykazał, że zostało zatankowane 10, czy 15 litrów paliwa, a koledzy poinformowali mnie, że zatankowali do pełna (...)”. „Na stanie mieliśmy chyba 4 samochody i te sytuacje, o których wcześniej mówiłem dotyczyły wszystkich samochodów.” „Była jeszcze taka sytuacja, że jeden z naszych samochodów był w terenie, a system wykazywał, że był na bazie. Była jeszcze odwrotna sytuacja, że samochód stał na bazie, a system wykazywał, że porusza się z prędkością 240km/h.” „Z rozmów z innymi dyspozytorami wynikało, że oni również zaobserwowali jakies nieprawidłowości w działaniach systemu (...)”. (k. 246). Z kolei świadek W. J. zeznał, że „Takie sytuacje występowały nie tylko w przypadku powodów ale również innych kierowców, że były różnice zatankowanego paliwa.” „Różnice były i w granicach 5 litrów, ale także w granicach 20 litrów.” (k.250). Świadek A. M. zeznał, że „Jeśli chodzi natomiast o tankowanie pojazdu system wykazywał błędy. Błędy te dotyczyły ilości paliwa, np. wlano 20 litrów, a system wykazywał więcej lub mniej. Bywały takie sytuacje, że samochód zjechał z krawężnika, a bak był niepełny to paliwo chlusnęło i system wykazywał pod wpływem wstrząsu pełen bak.” „Od początku jego zainstalowania od 2005 roku były problemy ze wskazaniami paliwa.” (k.252). Również świadek A. S. przedstawiciel firmy montującej przedmiotowy system zeznał, że „Takie tankowanie pod korek nie podlega weryfikacji, bo nie jesteśmy w stanie stwierdzić ile paliwa trafiło ponad poziom zakresu pływaką.” (k. 301). Oznacza to, że w rzeczywistości do takich nieprawidłowości w działaniu systemu dochodziło. Błędy dotyczyły zarówno przebiegu tras pojazdów, jak i stopnia zużycia paliwa. Dotyczyły wszystkich pojazdów należących do pozwanego. Zdarzało się, iż system wykazał, iż zatankowano 10-15 litrów paliwa, choć bak pojazdu został zatankowany do pełna. Były też sytuacje, iż system po zatankowaniu baku „do pełna” rejestrował tylko kilka litrów, a następnie rejestrował stopniowy wzrost paliwa w trakcie jazdy. (...) potrafił także zarejestrować tankowanie, które się w rzeczywistości nie odbyło. Rozbieżności pomiędzy ilością paliwa zarejestrowanego przez system, a ilością paliwa wynikającą z faktur wynoszące od 5 do 20 litrów były rejestrowane na wszystkich samochodach. Takich sytuacji było bardzo dużo. Istnienie powyższych nieprawidłowości w działaniu systemu zostało potwierdzone przez prawie wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Nie może być więc wątpliwości, że dane odnotowywane przez system nie były prawidłowe. Skoro tak, to powodowie nie mogą ponosić konsekwencji nieprawidłowego działania systemu, przy

jednoczesnym braku dowodów świadczących o upuście paliwa czy też tankowania poza zbiornik przez K. K. (1), jak i M. J..

Nie można było zatem jedynie w sposób dorozumiany - jak faktycznie chce tego apelujący - przypisać winy pracownikom, gdyż hipoteza art. 52 § 1 pkt 1 k.p. wymaga jej wystąpienia w sposób pewny. Nie ma wątpliwości, że oświadczenie pracodawcy nie spełniało podstawowego wymogu przewidzianego dla rozwiązania umowy bez wypowiedzenia tj. wskazania winy pracownika. Tym samym, jak słusznie uznał Sąd Rejonowy przedmiotowe oświadczenie było nieuzasadnione. W powyższych okolicznościach uznać należy, że nie doszło do naruszenia prawa materialnego tj. art. 52 § 1 pkt 1 k.p. oraz art. 100 § 2 pkt 2,3 i 4 k.p. i art. 30 § 4 k.p. poprzez błędną ich wykładnię.

Brak było także podstaw do podzielenia twierdzeń apelującego odnośnie naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych.

Z analizy apelacji w tej części wynika, że zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie do negowania decyzji Sądu meriti w zakresie oddalenia wniosków dowodnych strony pozwanej: o dopuszczenie dowodu z prywatnej opinii oraz zeznań świadków ją sporządzających, jak również nie uwzględniania wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii wskazanego przez skarżącego Instytutu, który to dowód mógł w ostateczności być przeprowadzony przez Sąd I instancji z urzędu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że strona obecnie apelująca nie zgłosiła w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu rozprawy. Przepis ten stanowi, że strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, a stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Z oczywistych względów powyższe nie dotyczy postanowień, które wprawdzie nie podlegają odrębnemu zaskarżeniu, ale wiążą sąd, który je wydał (art. 359 k.p.c.), i mogą być podważane w apelacji na podstawie art. 380 k.p.c. (wyr. SN z dnia 5 czerwca 2007 roku, II CSK 96/07, Lex nr 347245).

Utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych prezentuje pogląd, z którym obecnie nie sposób się spierać, że brak zastrzeżenia, co do uchybień sądu w zakresie postępowania dowodowego, uniemożliwia podnoszenie ich w środku zaskarżenia.

Kierując się powyższym należy zauważyć, że strona pozwana ani w określonym terminie, ani później, zastrzeżenia do oddalenia wniosku dowodowego przez Sąd Rejonowy, nie złożyła. Tym samym nie jest więc uprawniona do powoływania się w apelacji na to (rzekome) uchybienie przepisom procedury przez Sąd I instancji. Niedochowanie wymagań określonych w przepisie art. 162 k.p.c. spowodowało utratę zarzutów i strona pozwana utraciła prawo powoływania się na nie w apelacji, co oznacza niemożność oparcia na tych uchybieniach zaskarżenia orzeczenia, choćby te uchybienia mogły mieć wpływ na wynik sprawy.

Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że Sąd meriti – wbrew twierdzeniom apelacji - prawidłowo powyższe wnioski dowodowe oddalił.

Przede wszystkim nie ma wątpliwości, że za niedopuszczalne uznać należy wszelkie próby zastępowania dowodu z opinii biegłych sądowych przez opinię wykonaną przez inne osoby, w tym nawet biegłego na zlecenie prywatnej strony, gdyż nie jest to tryb przewidziany w kodeksie postępowania cywilnego. Opinia taka rozpatrywana może być wyłącznie jako dowód z dokumentu prywatnego, któremu w żadnym razie nie można przypisać znaczenia dowodu służącego uzyskaniu wiadomości specjalnych. Zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze podkreśla się, że przedstawione przez stronę pisma i prywatne opinie oraz formułowane na ich podstawie twierdzenia i wnioski należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przez nią przytaczanej, jako wyjaśnienia stanowiące poparcie stanowiska procesowego z uwzględnieniem wiadomości specjalnych i jednocześnie wobec złożenia ich z intencją uznania przez sąd za dowody w sprawie, istnieją podstawy do przypisania im także znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., sygn. akt I CSK 199/09, LEX nr 570114). Dokument prywatny natomiast, zgodnie z art. 245 k.p.c. korzysta z domniemania prawdziwości (autentyczności) oraz z domniemania, że osoba, która podpisała dokument złożyła oświadczenie w nim zawarte. Oczywiście jest on samodzielnym środkiem dowodowym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., sygnatura akt V CSK 439/08, LEX nr 518121, z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygnatura akt III CSK 299/07, LEX nr 393875, z dnia 30 czerwca 2004 r., sygnatura akt IV CK 474/03, OSNC 2005/6/113, z dnia 25 września 1985 r., sygnatura akt IV PR 200/85, OSNCP 1986, Nr 5, poz. 84 i z dnia 3 października 2000 r., sygnatura akt I CKN 804/98, nie publ.). Tym samym podlega ocenie, jak każdy inny dowód w sprawie. Ustawodawca w tym zakresie nie sformułował żadnych wyjątków. Sąd ocenia więc, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia. Zaznaczenia jednak wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., sygnatura akt I CSK 57/10, LEX nr 688661, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., sygnatura akt I CSK 199/09, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2001 r., sygnatura akt I PKN 468/00, OSNP 2003 r., Nr 8, poz. 197, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., sygnatura akt I CKN 804/98, LEX nr 50890). Skutkiem braku istnienia domniemania prawdziwości zawartych w dokumencie prywatnym informacji jest tylko to, że osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2009 r., sygnatura akt V CSK 4/09, LEX nr 527176). Ocena wiarygodności tego dowodu nie może jednak prowadzić do wykluczenia, czy też zdyskwalifikowania dowodu z opinii biegłych sądowych.

Uwzględnienie zatem złożonej opinii prywatnej stanowiłoby niedopuszczalne obejście przepisów dotyczących pozyskiwania w toku procesu wiadomości specjalnych. W tym więc sensie za uzasadioną uznać należało ocenę Sądu Rejonowego odnośnie jej nieprzydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. Niewątpliwie natomiast przydać jej należało znaczenie rozszerzenia, czy też umotywowania z uwzględnieniem zawartych w nich oświadczeń stanowiska strony. Zatem dowód ten stanowił jedynie wsparcie stanowiska strony pozwanej, ale nie mógł w żadnym wypadku zastąpić dowodu z opinii biegłego sądowego. Konsekwencją zaś powyższego był brak potrzeby dopuszczenia dowodu z zeznań świadków, którzy powyższą opinię prywatną sporządzili. Osoby te jedynie potwierdziłyby dane zawarte w przedmiotowym dokumencie.

Zgodzić należy się także z rozstrzygnięciem Sądu meriti w przedmiocie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu.

Według art. 290 § 1 k.p.c. sąd może zażądać opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego. Dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo-badawczego jest celowe w szczególności, gdy podlegający ocenie sądu problem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, przy wykorzystaniu najnowszych badań naukowych lub gdy nie da się usunąć w inny sposób sprzeczności w dostępnych opiniach. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych lub opinii instytutu naukowego, bądź naukowo-badawczego, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161).

Oznacza to, że jeżeli sąd dopuścił już dowód z opinii biegłego, to stosownie do art. 290 k.p.c. opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego może żądać jedynie w razie potrzeby. Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzźwięku konkluzji opinii, lecz musi być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W niniejszej zaś sprawie nie został uprzednio przeprowadzony dowód z opinii biegłego czy biegłych sądowych, która z uwagi na swoje braki wymagałaby sięgnięcia „aż” do opinii instytutu. Po stronie pozwanej zabrakło inicjatywy dowodowej, ponieważ nie został zgłoszony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych, strona ograniczyła się do przedłożenia opinii prywatnej, która w świetle procedury cywilnej

– dowodu z opinii biegłych sądowych zastąpić nie może. Dlatego też brak było podstaw, aby taki wniosek strony pozwanej uwzględnić. Ponadto nie zachodziła podstawa do przeprowadzenia wskazanego dowodu z urzędu, ponieważ Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości co do nieprawidłowości w działaniu systemu funkcjonującego u pozwanego, korzystając w tej mierze z innych środków dowodowych. Dlatego też nie widział potrzeby dopuszczania dowodu z opinii biegłego sądowego, skoro wszyscy świadkowie z wyjątkiem A. S. wskazywali jednomyślnie, że system nie zawsze odzwierciedlał rzeczywiste dane. Natomiast zeznania A. S. były odosobnione w związku z tym nie mogły być dowodem podważającym pozostały wiarygodny materiał, tj. spójne zeznania świadków wskazujące na nieprawidłowości w systemie. Wprawdzie można zgodzić się ze skarżącym, że świadek A. S. jest osobą niezależną nie związaną z żadną ze stron. Jednak nie można pominąć okoliczności, że świadek ten jako przedstawiciel firmy zakładającej system monitoringu pojazdu zawsze będzie kierował się interesem firmy, wskazując na niezawodność instalowanego i obsługiwane systemu. Dlatego też niekoniecznie jego twierdzenia muszą być obiektywne i miarodajne.

W tym miejscu wskazać także należy, że to nie Sąd dokonał wybiórczej – jak twierdzi apelujący – analizy zeznań świadków, ale skarżący wybierając fragmenty zeznań świadka J. Z. czy też powoda K. K.. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - niewygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez pozwanego. Fragmentaryczna ocena materiału nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo zrealizowanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz stanu faktycznego sprawy. Sąd Okręgowy zgadza się z poczynionymi w sprawie ustaleniami, że system zamontowany w pojeździe kierowanym przez powodów nie do końca wskazywał prawidłowe dane tj. zgodne z rzeczywistym, zaistniałym w danym momencie, stanem. Dlatego też brak było podstaw do podważenia ustaleń faktycznych, skoro zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazywał na nieprawidłowości systemu monitorowania pojazdu.

Na koniec wskazać także należy, że załączone przez skarżącego pisma KPP w Z. z dnia 5 marca 2014 roku nie mogą być miarodajnymi dowodami w niniejszej sprawie. Okoliczność, że powyższy organ ustalił sam fakt kradzieży paliwa nie jest wiążącą dla Sądu.

Przepis art. 11 k.p.c. stanowi, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Określona w art. 11 k.p.c. moc wiążąca wyroku karnego oznacza, że w sprawie cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie jakichkolwiek własnych ustaleń co do tych okoliczności, którymi, zgodnie z omawianym przepisem, sąd jest związany w postępowaniu cywilnym. Okoliczności te nie mogą być przedmiotem postępowania dowodowego ani oceny sądu, a więc nie ma do nich zastosowania zasada swobodnej oceny dowodów (art. 233), a sąd w sprawie cywilnej dokonuje tylko subsumcji pod odpowiedni przepis prawa materialnego cywilnego wiążących ustaleń wynikających z wyroku karnego oraz ewentualnych własnych ustaleń dotyczących pozostałych okoliczności istotnych w rozpoznawanej sprawie (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1961 r., II CR 1229/60, OSNC 1962, nr 3, poz. 118). W konsekwencji wyłączona jest możliwość obrony pozwanego sprzecznej z ustaleniami wyroku karnego, a także podniesienia przez niego zarzutu pozbawienia możliwości obrony w tym zakresie (por. wyrok SN z dnia 23 kwietnia 1968 r., II PR 399/67, NP 1968, nr 11, s. (...)).

W niniejszej zaś sprawie do wydania prawomocnego wyroku skazującego nie doszło, a zatem Sąd meriti był zobowiązany czynić własne ustalenia faktyczne co do okoliczności, na które powołał się pracodawca rozwiązując umowę o pracę z każdym z powodów. Zebrany w sprawie materiał nie pozwolił na przypisanie powodom działania polegającego na dokonywaniu upustów paliwa oraz tankowania paliwa poza bak. W związku z tym Sąd Okręgowy nie jest związany wskazanymi pismami, gdyż tylko prawomocny wyrok skazujący taki przymiot by posiadał. Dlatego też fakt przyjęcia w innym toczącym się postępowaniu - i to na etapie postępowania przygotowawczego w sprawie, a nie

przeciwko osobie - że doszło do popełnienia przestępstwa kradzieży, nie może wywierać żadnego wpływu na niniejsze postępowanie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie dokonał więc błędnych ustaleń faktycznych ani nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów postępowania tj. art. 235§ 1 k.p.c., art. 240 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., art. 290 § 1 k.p.c. oraz art. 232 zd. 2 k.p.c.

Reasumując - w kontekście powyższych rozważań - Sąd Okręgowy przyjął, iż prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona i jako taka nie może się ostać. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie. Trafnie wywiódł na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż wskazana powodom przez pracodawcę przyczyna rozwiązania stosunku pracy nie była uzasadniona.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz.1349 ze zm.), mając na uwadze uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2011 roku w sprawie sygn. akt I PZP 6/10.

Przewodnicząca Sędziowie